

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redak., komunikaty—50 gr. za mm. Jednoraz. ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.

Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cie łamowy, za tekstem 10-cie łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

KROŻE.

„Dzień Kowieński” z dn. 25 listopada b. r. podaje szczegółowy opis zdarzeń przypominających tragedię polsko — litewskiej narodowości katolickiej, zebranej w dniach listopadowych w 1893 r. koło kościoła i klasztoru Panien Benedyktyn w Krożach, które wraz z cmentarzem zamknął rząd rosyjski, wbrew woli i mimo licznych podań i próśb ludności.

Chodziło o to, że kościół parafialny był stary i drewniany, a PP. Benedyktynki piękny, murywany i odpowiadał potrzebom ludności jednolite katolickiej.

Wszelkie strania nie odniosły żadnego skutku, i w owe dni pamiętne, księża: wikary Możejko, proboszcz kielmeński Jawgiel, dziekan sztyldowski, kanonik Jastrzębski, zabrali się do wynoszenia Najśw. Sakramentu i liturgicznych sprzętów. Lud zebrany od kilku tygodni i wartujący koło świątyni, rzucił się z placem do kapłanów, którzy spełniali tak potulnie wyrok władzy, zamiast się przeciwstawić śmiało okrutnym i bezbożnym rozporządzeniom. Lud nie dał wynieść Sakramentu. Chciał czekać na wyrok samego cesarza. Zastanawiał się możliwość laski cara. Znany jest dalszy przebieg zdarzenia, które miało swój rozgłos w Europie. Gub. Klin genberg zjechał z policją i kozakami, i gdy lud zebrany nie dawał kościoła, gdy uwiecznił urzędnika i wymagał by on poparł godziwą i spokojną prośbę mieszkanców, ten znany z okrucieństwa, zmoskwiony Niemiec, ka zał siłą opróżnić świątynię. Nahałami, siłując po twarzach kobiety, dzieci i dorosłych, wypędzono Polaków i Litwinów z kościoła; zaczęli się bronić, czem kto miał, przeważnie kołami z płotu... Wtedy dano kozakom miły ich sercu rozkaz „Pagulat”! I zaczęły się tradycyjne orgie. Mordowanie i łamanie kości męczeńnym, gwałcenie kobiet, sieczenie wszystkich, kto wpadł pod rękę, a potem bicie nahałami i kijami powiązanymi, przy asyście lekarza, ale do utraty przytomności... Kozactwo wpędzało uciekających w rzeczkę Krożentę i tam się zapadali obrońcy w lodowatą wodę.

W rezultacie stanęło przed sądem w Wilnie 69 oskarżonych, w tem 17 kobiet, 52 mężczyzn, włościan 33, szlachty 26 i mieszczan krożańskich 10. Oskarżenia były o jawny opór władzy, co było ciężkim przestępstwem. Obrony tych bohaterów bojowników o swoją świątynię podjęli się najslawniejsi adwokaci. Zjechali do Wilna: Andrejewskij, Żukowski, Turczanow z Petersburga, książę Uruśow z Moskwy, Kamiński z Warszawy, Bieliński z Wilna, zaś mecenas wileński, Polacy, pp. Węslawski i Szostakowski, stanęli bezinteresownie do pomocy oskarżonym. Całe Wilno i prowincja były poruszone. Od 63 r. nie było takiej manifestacji męczeństwa i bohaterstwa, po tylu latach milczenia i pokornej, zakonspirowanej cizy, przemówił litewski lud z polską szlachtą razem, we wspólnej, krwawej komunii, w stóp ołtarzy wspólnej wiary. Cierpienia tych ludzi i gwałt nad nimi dokonany przyniosły swoje owoce. Głośno się zrobiło w Europie o tem prześladowaniu lojalnych obywateli państwa, tylko za to, że chcieli mieć kościół, prawną, budowany przez synów tej ziemi, do swego użytku religijnego. Każde uderzenie nahałem ożwało się przykrem i kompromitującym Rosję echem, wśród krajów cywilizowanych. A polską i litewską ludność obudziło z martwych, wstrząsnęło sytych i ugodowo usposobionych, podnieciło patriotów. Poznano że się sprawa pomiędzy nami i nimi nie skończyła

i nigdy nie skończy, że krew braci naszych wylana przez tych Kainów, wola na nas z tej ziemi, za której wolność była wspólnie, zgodnie, w braterstwie przelewana tylekroć.

Lud głębokiej prowincji litewskiej pokazał światu i całej Polsce, jak ofiarnie miłuje swą wiarę i związaną z nią tradycję mowy i obyczajów. Polacy i Litwini razem w owe czasy cierpieli, razem walczyli i czuli wrogiem wspólnemu wrogowi. I dziś wrogowie są nam wspólni, tylko my idziemy osobno...

W dniu 30 listopada 1894 roku zapadł wyrok skazujący: szlachcica Jana Margiewicza i włościan: Józefa Braźłowskiego, Jana Rymkusa i Jakóba Żutowta, na pozbawienie praw stanu i 10-letnie ciężkie roboty, a szlachę: Franciszka Piotrowicza, Józefa Jezierskiego i Józefa Rymgajla, na pozbawienie praw szczygólnych i zesłanie do gub. Tobolskiej; innych skazano na rozmaite kary więzienne, a część uniewinniono. Ten surowy wyrok został laską cesarską złagodzony do roku więzienia i amnestji, więc nie jako przekreślał całkowicie winę pod sądnych.

Świetnie zorganizowane wówczas ziemiaństwo pow. rosińskiego, jako Kółko Rolnicze Kielmeńskie, zebrało pomiędzy sobą kilkanaście tysięcy rubli na pomoc poszkodowanym i kosztów procesu. Policja straszyla świadków, trzeba było przywozić do Wilna tych, co mogli pomóc obrońce, adwokaci rosyjscy wzięli tylko zwrot kosztów i bronili świetnie. Nikt już nie żyje z tego kółka Kielmeńskiego, na leżeli tam: dr. W. Lewoniewski, E. Przeciszewski (najgorliwiej pracujący w tej sprawie, wraz z J. Iwanowiczem), B. Gruźewski, I. Romer, W. Stawoczyński, E. Świechowski, K. Bohdanowicz, W. Mikszewicz, M. Janowicz. W Wilnie organizację pomocniczą prowadzili dr. Witold Węslawski, długoletni kierownik tajnej polskiej oświaty i Franciszek Jurjewicz, późniejszy sędziwy legionista w 1915—16 i dalszych latach. Gorący patriotyzm ożywił wszystkich tych ludzi, wrzące uczucie krzywdy, niesprawiedliwości, wstręt do brutalnej przemocy, zaciśnięcie pięści, z nadzieją odwetu, oto były nastroje wileńskie, czujące ludność.

Po upadku Powstania 63 roku i straszliwych represjach, po głuchym i obolałym milczeniu powalonego i zmasakrowanego społeczeństwa, przyszedł nagle sukurs działaczom niepodległościowym, pomoc moralna tym co jarzma uznać nie chcieli. Wróg przezwyciężony i ugłaskany spokojem społeczeństwa polskiego na Litwie pokazał swe zwykłe i na codzień utajone oblicze. Przypomniał czem był, jest i będzie w stosunku do nas. Wszyscy dzięki tragedji krożańskiej, staliśmy się sobie bliscy wtedy, polsko-litewską unję przypieczętowaną na nowo krwią ożyłą, chęć odwetu, postanowienia oporu, wzmożły się.

Piękny kościół krożański doczekał już po 1905 roku pozwolenia na otwarcie, wspomniano wtedy świetną przeszłość Kroż, radziwiłłowskich dóbr. Tamtejsze gimnazjum OO. Jezuitów zamknięte w 1832 r. już jako szkoła Karmelitów wydało ze swych murów Macieja Sarbielewskiego, Adama Naruszewicza, Kojalłowicza, Laugsmiina, Wyrwicza, a natchniony głos kaznodziei: Skargi i Bronicza, rozlegały się z kazałnicy tamtejszej. Pierwszy kościół w 1416 r. fundowali tu Jadwiga i Jagiełło, a w XVIII w. ks. Jan Piłsudski fundację czynił.

Dziś starzy, siwi ludzie, spokojnie opowiadają o owej nocy, gdy to sieczono wielu i zasieczono na śmierć

F. Poncet po raz drugi rozmawiał z Hitlerem

PARYŻ (Pat.). Według relacji z miarodajnych źródeł, spotkanie ambasadora francuskiego w Berlinie Ponceta z kanclerzem Hitlerem nastąpiło z inicjatywy kanclerza, który opóźnił swój wyjazd na odpoczynek, aby mieć czas na zapoznanie się z odpowiedzią francuską i oświadczenie przyjął włoskiego podsekret. stanu Suvicha.

O treści rozmowy ambasadora Ponceta z kanclerzem Hitlerem brak nam bliższych szczegółów. Ministerstwo spraw zagranicznych zachowuje ścisłe milczenie. Z drugiej strony

informują, że wizyta, jaką wczoraj złożył ministrowi Paul-Boncourowi ambasador niemiecki w Paryżu, miała raczej charakter kurtuazyjny, gdyż istotna wymiana poglądów odbyła się w Berlinie.

Według krążących wersji, kanclerz Hitler w ciągu wczorajszej rozmowy miał wysunąć nowe sugestje, mające ułatwić dojście do skutku bezpośrednich pertraktacji. Według informacji prasy definitywnie nawiązanie pertraktacji francusko-niemieckich jest uzależnione od tego, czy kan-

clerz Hitler w ciągu wczorajszej rozmowy udzielił ambasadorowi Francji wystarczających zapewnień w sprawie brunoletnej armji.

Rząd francuski zapoznał gabinet londyński z treścią tych rozmów.

We wtorek przed południem obradowała nad przysłanym raportem ambasadora Ponceta francuska rada ministrów. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że na posiedzeniu tem minist. Paul-Boncour ograniczył się do zdania sprawy z przebiegu rozmów ambasadora z kanclerzem Hitlerem. Rada ministrów nie powzięła jednak żadnych decyzji w tej sprawie, która będzie rozważana dopiero na przyszłym posiedzeniu. Stanowisko Francji wobec tych spraw, które według zdania rządu niemieckiego byłyby przedmiotem bezpośrednich rozmów Berlinu z Paryżem, zostanie ustalone na przyszłym zebraniu gabinetu.

Wczorajsza rozmowa ambasadora Francji z kanclerzem Hitlerem ograniczyła się tylko do wymiany informacji. Ambasador Poncet miał mianowicie zażądać od kanclerza Rzeszy wyjaśnień co do niektórych spraw poruszanych w ciągu pierwszej rozmowy. Z drugiej strony zapoznał on również Hitlera z zastrzeżeniami, jakie już obecnie rząd francuski pragnie poczynić co do pewnych punktów.

Łotwa przed zmianą ustroju.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Rydze niezwykle liczny zjazd Związku Chłopskiego, który, jak wiadomo, wniósł do Sejmu łotewskiego projekt reformy konstytucji, idący, ogólnie biorąc, po linii zmian, dokonywujących się kolejno w wielu państwach europejskich.

Jeżeli odrzucić rewolucję bolszewicką i faszystowską, jako wyraz najdalej idących przemian ustrojowych, to trzeba stwierdzić, że Polska jest pierwszym krajem w Europie, który w dziedzinie ustroju politycznego wskazał i sformułował treść dokonywanych lub przygotowywanych reform.

Po referendum w Estonji, które wprowadziło tam znaną już nową konstytucję, przychodzi kolej na Łotwę. Niedzielny kongres Związku Chłopskiego, który odbył się w atmosferze wielkiego entuzjazmu i gotowości do działania, zadeklarował najbardziej czynne poparcie projektu reformy. Przywódca Związku, kilkakrotny premier łotewski Karol Umanis nie szczędził w swoich przemówieniach słów ostrej krytyki obecnego ustroju Łotwy i zapowiadał bezwzględny walkę z korupcją, demagogią i partyjniactwem, kwitnącym na tle rozbitego na 27 grup Sejmu łotewskiego. Inny mówca Behrinsz szczegółowo uzasadniał trzy najważniejsze punkty projektu reformy, a mianowicie: 1) ograniczenie władzy Sejmu i posłów, 2) rozszerzenie władzy Prezydenta, oraz 3) stworzenie rządu niezależnego od zmieniających nastrojów Sejmu.

Obaj mówcy byli przyjmowani niezmierznie gorąco. Przedmiotem uwagi był zwłaszcza Umanis i gen. Balodis, zasłużony dowódca armji łotewskiej z okresu walki o niepodległość. W końcu swej drugiej mowy za powiedział Umanis, iż Związek Chłopski będzie szedł do postawionego celu wszelkimi dostępnymi dlań drogami. Jeżeli jednak projekt reformy nie znajdzie większości w Sejmie, Związek zażąda głosowania ludowego, co do którego wyników nie ma żadnej wątpliwości.

W przeddzień kongresu odwiedził Umanis premiera Błodnėka, któremu zakomunikował o zamierzeniach związku i przygotowanych na kongres uchwałach. Jednocześnie omawiała była w tej rozmowie sytuacja finansowo-gospodarczą, która na kongresie została oceniona bardzo ujemnie.

Tegoż dnia obradował w Rydze zjazd „Demokratycznego Centrum”, którego przywódca Breiksch wystąpił ostro przeciwko przesadnemu (?) liberalizmowi Łotwy w dziedzinie spraw mniejszości narodowych, żądając od rządu wyraźnej narodowej polityki, stanowiącej likwidacji niemieckich organizacji hitlerowskich, oraz wzmocnienia armji.

W Rydze spodziewają się, iż na skutek tych zjazdów zajdą zmiany w składzie obecnego rządu Łotwy.

Polska — Gdańsk.

Wyniki pobytu Rauschninga w Warszawie.

WARSZAWA (Pat.). W związku z czynionymi nadal wysiłkami rządu polskiego i Senatu w m. Gdańska, by rozwiązać całokształt spraw, istniejących między Gdańskiem a Polską, przybył do Warszawy na dwudniowy pobyt dnia 11 i 12 grudnia prezydent Senatu p. Rauschning. Przedmiotem rozmów było przedewszystkiem stwierdzenie przesłanek dla trwałej syfifikacji stosunków między Gdańskiem a Polską. Poza tem wyjaśniono szereg spraw spornych, które jeszcze dotychczas nie były załatwione przez

instancje Ligi Narodów. Rozmowy stwierdziły zgodność co do celu uregulowania stosunków gospodarczych w sposób odpowiadający interesom całego obszaru gospodarczego i celowego, uwzględniając przez zastosowanie właściwych środków specjalną strukturę wolnego miasta. Rozmowy, które się odbyły, będą stanowiły pod sławę do rokowań rzeczoznawców, które wkrótce mają nastąpić, a podczas których będą czynione usiłowania, by rozwiązać w obopólnym porozumieniu sprawy, które pozostały.

Umundurowany Reichstag pobiera uchwały przez aklamację.

Otwarcie, ukonstytuowanie się prezydium, pełnomocnictwa dla Goeringa — w rekordowym czasie.

BERLIN (Pat.). Otwarcie i ukonstytuowanie się nowoobranego Reichstagu odbyło się we wtorek o godzinie 15 w sali opery Krolla.

Posiedzenie dzisiejsze trwało za ledwie 8 minut. W udekorowanej flagami III Rzeszy sali zebrało się 661 posłów — prawie wszyscy w mundurach szturmowców i stahlhelmowców. Nieobecnego kanclerza Hitlera zastępował minister Hess. W łóż dyplomatycznej, obok przedstawicieli państw zagranicznych, zwracała uwagę obecność włoskiego podsekretarza stanu Suvicha.

Posiedzenie otworzył premier Goering, na wniosek ministra Fricka Reichstag przez aklamację dokonał wyboru prezydium. Na prezydenta obrany został Goering, na zastępców — dotychczasowy prezydent Sejmu pruskiego Kerl dotychczasowy premier bawarski Esser oraz pos. Stauss. Również przez aklamację Reichstag upoważnił Goeringa do wyznaczenia terminu oraz porządku obrad następnego posiedzenia.

Min Zaunius podał się do dymisji?

RYGA (Pat.). Donoszą z Kowna, że w dniu 12 b. m. w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja z udziałem posła litewskiego w Moskwie Bałtruszajisa, posła w Londynie Sidzikauskasa oraz posła w Paryżu Klimasa. Na konferencji tej wymienieni posłowie w ostry sposób zaatakowali kierunek polityki minist. Zauniusa. Jak donoszą ze źródeł miarodajnych, konferencja ta wywołała wielkie wrażenie. Minister Zaunius w związku z tem podał się jako by do dymisji.

Faszyzm w Japonji.

TOKIO (Pat.). Były delegat japoński w Genewie Matsuka, który ostatnio opuścił stronnictwo rządowe i opowiedział się za ideologią faszystowską, prowadzi obecnie rokowania z b. japońskim ministrem spraw wewn. Adatę w sprawie stworzenia nowej japońskiej partji faszystowskiej. W partji tej miałyby się zgrupować wszystkie narodowe związki japońskie. Nowa partja da

żyla by do stworzenia rządu faszystowskiego, który podległby jedynie cesarzowi. W związku z powyższem półrządowe donoszą, że komendant japońskiej eskadry lotniczej znany lotnik Jamaguchi został wczoraj aresztowany. Jako powód aresztowania podają udział lotnika w ruchu faszystowskim oraz rzekomy współudział w zamachu na b. premiera Inakui.

Krwawe walki w Hiszpanji nie ustają.

PARYŻ (Pat.). Ruch rewolucyjny w Hiszpanji nie został jeszcze całkowicie opanowany. Z całego kraju dochodzą wiadomości o licznych starciach, w których zginęło wiele osób. Z Madrytu donoszą, że ubiegłej nocy miały miejsce rozruchy w Logrono. W mieście tym w czasie walki zabito 2 polnych i ciężko rannego 11-tu. Ze strony rewolucjonistów zginęło 5 osób, a kilkanaście zostało rannych. Do poważnych wypadków doszło w St. Vicente, gdzie rewolucjonści podali się, dopiero gdy lotnicy z Algeziras do Madrytu. Konwojujący podąż zombardowali ich śledząc. W Saragossie walka między rewolucjonistami a gwardją cywilną trwała kilka godzin. W walce tej zginęło 33 spiskowców, a kilkanaście osób zostało porannych. Z Gibraltaru donoszą, że rewolucjonisci ostrzeliwali pociąg, idący

z Algeziras do Madrytu. Konwojujący podąż zombardowali ich śledząc. W Saragossie walka między rewolucjonistami a gwardją cywilną trwała kilka godzin. W walce tej zginęło 33 spiskowców, a kilkanaście osób zostało porannych. Z Gibraltaru donoszą, że rewolucjonisci ostrzeliwali pociąg, idący

z Algeziras do Madrytu. Konwojujący podąż zombardowali ich śledząc. W Saragossie walka między rewolucjonistami a gwardją cywilną trwała kilka godzin. W walce tej zginęło 33 spiskowców, a kilkanaście osób zostało porannych. Z Gibraltaru donoszą, że rewolucjonisci ostrzeliwali pociąg, idący

z Algeziras do Madrytu. Konwojujący podąż zombardowali ich śledząc. W Saragossie walka między rewolucjonistami a gwardją cywilną trwała kilka godzin. W walce tej zginęło 33 spiskowców, a kilkanaście osób zostało porannych. Z Gibraltaru donoszą, że rewolucjonisci ostrzeliwali pociąg, idący

z Algeziras do Madrytu. Konwojujący podąż zombardowali ich śledząc. W Saragossie walka między rewolucjonistami a gwardją cywilną trwała kilka godzin. W walce tej zginęło 33 spiskowców, a kilkanaście osób zostało porannych. Z Gibraltaru donoszą, że rewolucjonisci ostrzeliwali pociąg, idący



Moment z pierwszego posiedzenia nowego parlamentu hiszpańskiego t. zw. kortezów, które odbyły się w ab. tygodniu.

*) Wydano w owych latach o sprawie Krożańskiej obszerną książkę, zawierającą cały przebieg procesu p. t. „Sprawa Krożańska” oraz mniejszą we Lwowie nakł. Gazety Narodowej. Jest też wyd. w 1872 r. u Zawadzkiego broszura „Kroże, ich przeszłość i stan obecny” przez J. B. (uszyńskiego).

Hel. Romer.

Teatr szkolny na bezdrożach.

Ze sfer nauczycielskich otrzymujemy poniższe uwagi. (Red.).

Dotychczasowa realizacja pozytywnych zamierzeń wileńskiego teatru szkolnego — poza dość częstymi nie doścignięciami natury ściśle organizacyjnej — nie budziła żadnych zastrzeżeń, a często nawet była sławiana za wzór innym, większym nieraz od Wilna, ośrodkom kultury teatralnej. Białano wprawdzie niejednokrotnie, że teatr szkolny ze swoim wielkim, klasycznym repertuarem nie ciśnie się wielką popularnością u młodzieży, że zbyt mało poświęca miejsca aktualnym i interesującym młodzież zagadnieniom współczesnym, że nie uwzględnia w swym repertuarze rzeczy lekkich, tak bardzo przez młodzież współczesną lubianych, utyskiwania te jednak — w zasadzie może słuszne — nie naruszały w niczym samej idei teatru szkolnego, nie kwestionowały głębokich wartości wychowawczych dotychczasowych programów teatru szkolnego. Zainteresowanie młodzieży teatrem w ciągu ub. roku ogromnie wzrosło, pogłębiło się jego zrozumienie, podniósł się ogólny poziom kultury teatralnej młodzieży, zwiększył się poważnie zastęp odbiorców i miłośników teatru. Wobec tak znakomych osiągnięć można się było pogodzić z budzącymi liczne zastrzeżenia faktem, że wprowadzono w szkołach bezwzględny przymus uczęszczania do teatru, że obarczono rodziców nowym, jakże nieraz trudnym do opędzenia — wydatkiem, że wreszcie nałożono na nauczycieli nie właściwy obowiązek kwestorów funduszu teatralnego. Fakty te — powtarzam — nie mogły jednak w żadnym razie przechrzcić szali na korzyść bezspornie znakomych rezultatów, jakie w ciągu niespełna roku osiągnął teatr szkolny.

Ale zaszedł świeży fakt, o którym trudno mówić bez uzasadnionego w całej pełni uczucia niepokoju, że teatr szkolny znalazł się nagle na bezdrożach, że odbiegł tak daleko od swej dotychczasowej linii wytycznej, iż obawia się należy poważnie o dalszą jego przyszłość. Nad faktem tym w imię zachowania dotychczasowego dorobku teatru szkolnego i w imię zadań wychowawczych szkoły, ani nauczycielstwo ani ogół społeczeństwa nie mogą przejść do porządku dziennego.

Mam tu na myśli wtłoczenie w ramy repertuaru teatru szkolnego beznadziejnie głupiej, pozbawionej wszelkich wartości wychowawczych, a na wet wysoce demoralizującej młodzież, „sztuki” p. t. „Emil i detektywi”. Można przeboleć jeszcze fakt, że kano młodzieży oglądać „sztukę” płytka, bezbarwną i naiwną, nie wolno jednak nie przeciwstawić się jak najkategoryczniej metodzie „wychowywania” młodzieży przez przymus uczęszczania na sztuki w wysokim stopniu szkodliwe i amoralne. Osmieszanie na scenie przedstawicieli najbliższej może służyć, służyć bezpieczeństwu publicznego, narażanie go na nieprzystojne kpiny przez gro madę smarkaczy, pojenie go wódką w czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych, — to niebyłoby szczęśliwe sposoby oddziaływania wychowawczego na młodzież w kraju, gdzie wciąż jeszcze policja walczy musi z niechęcią i uprzedzeniem społeczeństwa. Albo brak wszelkiego szacunku dla starego, poważnego człowieka, nazywanie go nazwiskiem znanego dziennikarza, grzmoczenie go w kark przez bandę 10—12 letnich smyków i naigrzywanie się z jego defektów fizycznych, czyż jest obrazem, godnym zalecania młodzie-

ży? A może budzenie w młodzieży niezdrowych ambicji, pogłębianie obudzonej już przez filmy i lekturę żądzy emocji sensacyjno-kryminalnych, pouczanie, jak się okrada ludzi, mówienie o aferach szpiegowskich, wpajanie młodzieży przekonania, że za czyn, spełnione dla dobra Ojczyzny i społeczeństwa, należy płacić pieniędzmi, ośmieszanie rodziców i wiele innych, wysoce „budujących” obrazów, — może to są drogi i środki oddziaływania uszlachetniającego na młodzież? I z jakim celem ma stanąć później nauczyciel przed tą młodzieżą, którą nietylko na podobną „sztukę” prowadził i do jej obejrzenia — w myśl zaleceń — zmuszał, ale której równocześnie, zgodnie z zaleceniami władz, winien wskazać na głębsze takiej „sztuki” wartości, winien przeprowadzić z młodzieżą dyskusję, jakże w tym wypadku budującą i pożyteczną! A cóż mówić o wartości artystycznej takiej, jak omawia na, budującej, gdzie się nie z sobą nie wiąże, gdzie nie ma nie z prawdziwej sztuki, ani w prawdziwego teatru!

Stało się bardzo, naprawdę bardzo złe, że odpowiedzialne za repertuar teatru szkolnego czynniki dopuściły do tego nad wyraz przykrego faktu, że pozwoliły na wypaczenie tak pięknej dotychczas linii ideowej teatru dla młodzieży, że wyrzuciły młodzieży przez swe niedopatrznie tak wielką i niepowetowaną szkodę. Zle tem bardziej, że przecież w komisji teatralnej zasiadają z głosem chybą decydującym przedstawiciele miejscowych władz szkolnych, których troska winno być nietylko latanie dziur w budżecie funduszu teatralnego, lecz także, jeśli nie przedewszystkiem, ocena i odpowiedni wybór właściwych sztuk teatralnych dla młodzieży. O tym obowiązku należy z całym naciskiem organizatorom i kierownikom teatru szkolnego przypominąć. A konkluzja? Że sztuka „Emil i detektywi” należy bezwzględnie z repertuaru teatru szkolnego usunąć, lub usunąć z niej to wszystko, co wpływać może na młodzież demoralizująco.

Jotes.

Wyniki wyborów do Rad Miejskich w wojew. południowych.

Według dotychczasowych danych w wyborach do rad miejskich na terenie województwa lwowskiego na ogólną ilość 632 mandatów obóz pro-rządowy, t. j. lista Nr. 1 i BBWR zdobył 447 mandatów, co stanowi ponad 70%, Str. Narodowe 6 mandatów, Ch. Demokracja 6, Str. Ludowe 9, PPS łącznie z Bundem — 22 mandaty, Undo 60, Starorusiński 5, miejscowe listy ukraińskie 1 mandat, listy żydowskie — sjonisi, ortodoksi i ugrupowania lokalne 74 mandaty, listy dzikie 2 mandaty.

W województwie tarnopolskim na ogólną liczbę 496 mandatów lista Nr. 1 i listy BBWR zdobyły 349 mandatów, t. j. ponad 70%, Str. Nar. 9, Ch. D. — 7, Str. Lud. — 3, Undo 47, Starorusiński — 5, lokalne grupy ukraińskie — 3, ortodoksi, sjonisi i lokalne listy żydowskie 72, lista ugodowa 1 mandat.

Na terenie województwa krakowskiego na ogólną liczbę 560 mandatów lista Nr. 1 i listy BBWR — 463 mandaty, co stanowi 83%, Str. Nar. — 3, Ch. D. — 11, Str. Lud. — 12, PPS łącznie z Bundem — 38, ugrupowania żydowskie — 19, Niemcy — 5, różni — 9 mandatów.

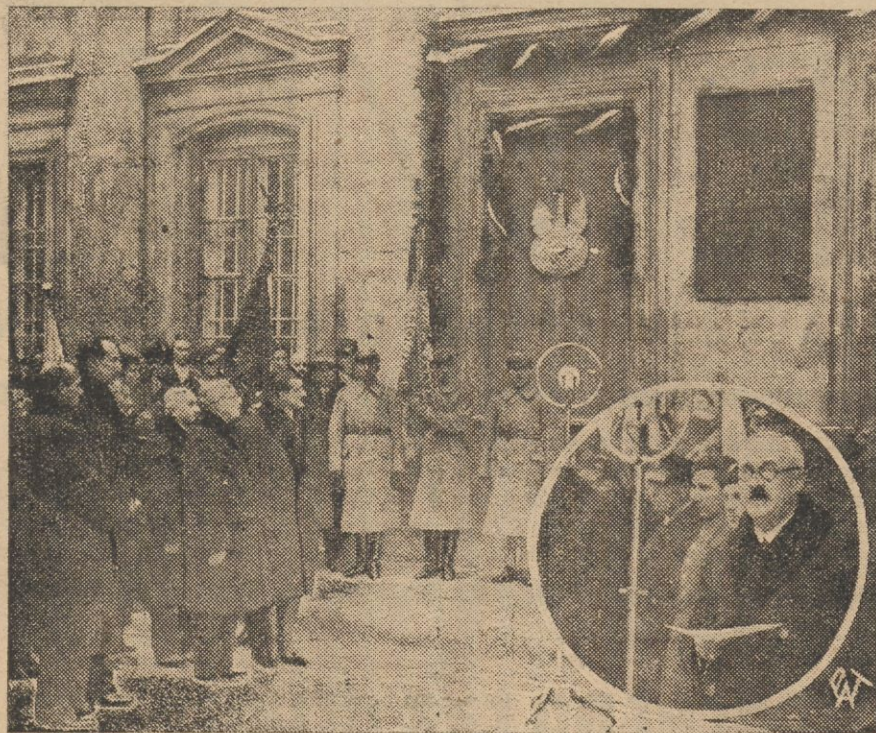
W województwie stanisławows-

kiem na ogólną liczbę 348 mandatów, lista Nr. 1 łącznie z BBWR — 210 mandatów, t. j. około 70%, Str. Nar. — 1, Ch. D. — 2, Str. Lud. — 1, Undo — 35, Starorusiński — 5, inne listy ukraińskie — 20, listy żydowskie — 74 mandaty.

Na ogólną ilość 2036 mandatów w czterech województwach Małopolski, przypada na listę Nr. 1 i listy BBWR — 1469 mandatów, t. j. około 72%, na listy Stronnicstwa Narodowego 15 mandatów, Ch. D. 26, Stronnicztwa Ludowego 25, PPS łącznie z Bundem 60 mandatów, Undo 142 mandaty, Starorusiński 15, ukraińskie lokalne 21, żydowskie ortodoksyjne, sjonisi i listy lokalne 239 mandatów, Niemcy 5, dzicy 12.

Jak z powyższych zestawień wynika, w wyborach do rad miejskich na terenie województwa małopolskiego stronnicstwo opozycyjne poniosło zupełną klęskę. Str. Nar. zdobyło minimalną ilość mandatów, PPS, jakkolwiek występowało łącznie z Bundem, również zdobyło zaledwie kilkadziesiąt mandatów. Charakterystyczne jest, że Chrześcijańska Demokracja w tych ośrodkach, gdzie występowała łącznie ze Stronnicstwem Narodowym, również w wyborach poniosła klęskę. (Iskra).

Tablica ku czci Ś. P. Tadeusza Hołównki.



Na zdjęciu moment z uroczystości odsłonięcia tablicy ku czci ś. p. Tad. Hołównki. Na lewo stoją m. in.: p. p. premier Jędrzejewicz i minister Spraw Zagranicznych Beck.

W owalu mecenas Franciszek Pasenaiski, prezes Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego w chwili wygłaszania przemówienia.

Obrady komisji budżetowej Sejmu.

Budżet Sejmu i Senatu.

WARSZAWA. (Pat.) W dn. 12 b. m. przed południem komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym Sejmu i Senatu.

Pos. WIERZBIŃSKI referuje łącznie oba budżety. Z przytoczonych przez mówcę danych porównawczych wynika, że w okresie ostatnich 6 lat suma wydatków stale się zmniejsza, dochodząc do 6.040.450 złotych, preliminowanych na rok 1934/35, t. j. o 30% mniej, niż w roku 1929/30 i o 124.275 zł mniej niż w roku ubiegłym.

Przechodząc do omówienia preliminarza Senatu, referent podkreśla, że wydatki na rok 1933/34 preliminowane są w wysokości 1.622.700 zł, t. j. o 36.417 zł. mniej niż w ubiegłym roku budżetowym i o 26,3% mniej niż w roku 1929/30. § 1, t. j. wydatki na place — i to zarówno w dziale Sejmu, jak i Senatu — uległa jeszcze pewnym zmianom po wejściu w życie nowej ustawy opodatkowania. Referent wnosi o podwyższenie wydatków § 1 Senatu o 6.550 zł.

Komisja budżetowa Sejmu przyjęła w drugim czytaniu preliminarz.

Budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Na posiedzeniu popołudniowym komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała preliminarz budżetowy M-stwa Poczt i Telegrafów.

Na wstępie przemawiał minister poczt i telegrafów KALIŃSKI, który scharakteryzował ogólny stan służby pocztowo-telegraficznej w Polsce.

Przemówienie ministra Kalińskiego

Mówca stwierdził, że w rozwoju urządzeń pocztowo-telegraficznych Polska zajmuje jedno z miejsc pośrednich wśród państw europejskich. W bieżącym roku budżetowym czynione były dalsze wysiłki nad usprawnieniem przedsiębiorstwa w związku z zachowaniem ściśle granicy dochodów i przy stałej kompresji wydatków konsumpcyjnych. Pod tym kątem widzenia dokonywane były niezbędne inwestycje w dziedzinie automatyzacji i rozbudowy sieci telefonicznej miejskiej i międzymiastowej.

Dalsze wysiłki szły po linii rozszerzenia działalności przedsiębiorstwa i uproszczenia manipulacji. Mimo pewnego spadku obrotów pocztowych ilość placówek została utrzymana. Nowelizacja ustawy o pocztach zwała na eksploatację nowych działów służby, i to zarówno w obrocie wewnętrznym, jak i z zagranicą. Dłuższy ustęp przemówienia p. minister poświęcił sprawie radjofonii, której stan doniedawna budził poważne obawy. Minister zaznaczył, że s-ka Polska Radio wykazała dużo talentu organizacyjnego, ale po przedłużeniu koncesji nieco zmniejszyła dbałość o rozwój radjofonii, skutkiem czego Polska znalazła się na 17-m miejscu wśród państw europejskich, nie dochodząc nawet do 10 tysięcy radia na tysiąc mieszkańców. Szereg ostatnich zarządzeń w tej dziedzinie spowoduje niewątpliwie poprawę. Już w ciągu dwóch ostatnich miesięcy zdobyto odrobić spadek ilości abonentów do grudnia ub. roku. W dalszym ciągu przemówienia minister zaznaczył, że Ministerstwo nie pomiało nigdy postulatów życia gospodarczego w polityce taryfowej, jakkolwiek w pełni tych postulatów uwzględnić nie się nie da. Przechodząc do sprawy zniki opłat pocztowych, p. minister zaznaczył, że zagadnienie to należy rozwiązywać ewolucyjnie, po przeprowadzeniu analizy stawek taryfowych. Pewne opłaty, jak np. li-stów i kart pocztowych, są dość wysokie, lecz niższa tych stawek bez rozwinięcia ruchu masowego w innych działach mogłaby wywołać spadek wpływów. Momentem decydującym będzie stwierdzenie, czy spadek wpływów nie naruszy gospodarki finansowej przedsiębiorstwa i nie zmusi do redukcji ilości ani urzędów, ani urzędników. Omawiając preliminarz na rok przyszły, minister podkreślił realne ujęcie budżetu. Wydatki są niższe o 26 milionów od preliminowanych na rok bieżący.

Z kolei zabrał głos referent budżetu M-stwa Poczt i Telegrafów poseł SANNICA. Referent omawia poszczególne zagadnienia tego resortu.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł

Avenol o Lidze Narodów.

LONDYN (Pat). Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol podejmował był w dniu 12 bm. śniadaniem przy Związku Prasy Zagranicznej w Londynie. Avenol, odpowiadając na toast wzniesiony na jego cześć podkreślił, że nie wierzy w wybuch wojny, ale przynajmniej, że przez dłuższy czas sytuacja międzynarodowa będzie jeszcze zachmurzona. Na Ligę Narodów spoglądano często jako na instytucję o cudownych twórczych siłach, która może załatwić wszystkie trudności tego świata. Pogląd odwrotny, wypływający z rozczarowania, twierdzący, że Liga Narodów już się nie nie zda, jest według mówcy również mocno przesadzony. Liga Narodów nie jest instytucją sztywną, oderwaną od rzeczywistości, lecz instytucją praktyczną, która może i powinna rozwiązywać trudności międzynarodowe. O ile drogą normalnego procesu powołane organy Ligi Narodów dojdą do przekonania, że pewne reformy są konieczne, to niewątpliwie zostaną one podjęte.

Sekretarz Ligi Avenol odbył dzisiaj rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Simo-

nem. Jutro konferować będzie z prezydentem Mac Donaldem i wiceprezydentem Baldwinem. Naogół pomiędzy Avenolem a członkami rządu angielskiego zarysowuje się całkowita zgodność poglądów, albowiem rząd brytyjski również nie życzy sobie żadnego gwałtownego reformowania Ligi.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Martyniści i sataniści.

Sekciarstwo krzawi się u nas i jak stwierdza jedno z pism warszawskich, wytworzyła się na to pewnego rodzaju moda. Ostatnio — czytamy w „Kurjerze Polskim”, że szereg osób składają wykształconych i stojących na pewnym poziomie intelektualnym, daleko się wciągając w sferę docieków abstrakcyjnych, bierze udział w zgromadzeniach i słucha nakazów różnych „mistrzów”, głoszących wiedzę tajemną na swój sposób.

Prąd ten, jeśli ma nawet szerszy zasięg, jak to twierdzi pismo warszawskie, jest dość zrozumiały. W czasach kryzysu, gdy ludzie rzadko mają na teatrze czy nową książkę, a czasu dużo, łatwo chętnie na intymne zgromadzenia, na których robią poważne miny i dowiadują się ku wielkiemu zdumieniu, że wszechświat to makrokosmos, a świat to mikrokosmos, że meduze powinien milczeć, że wszystko płynie (prócz gotówki), że życie to chwila i t. p.

Obecnie modni są „Martyniści”. Wbrew swej nazwie nie wywodzą się oni od pika-rza reprezentacji Martyny, ale od niejakiego mistrza Czyńskiego, który swego czasu był dosyć głośny. Celem tego zakonu jest całkowite wyrzeczenie się uciech cielesnych i niesprzeciwianie się znu.

Ten drugi punkt programu budzi oczywiście zastrzeżenia, ale to sprawa dalsza. Najcięższe, że w łonie takiego bractwa trwają stałe walki o władzę i przewodnictwo. Różni „mistrz” odrywają się od organizacji i pociągają za sobą innych tworząc nowe sekty, które oczerniają się nawzajem, wbrew zasadzie niesprzeciwiania się znu.

Prócz „Martynistów” istnieje jeszcze podobno sekta „satanistów”, „Satanisci” — wedle doktora Czyńskiego, to ci, którzy postanowili służyć diabłu. Tych poznać łatwo, gdyż „mają żelazny pierścień wbity w nozdrza”. W wilnie nie ma zapewne wielu członków sekty „satanistów”, gdyż nie spotkałem jeszcze człowieka z pierścieniem w nozdrzach. Trzeba też stwierdzić, że odznaka ta jest dosyć niewygodna, zwłaszcza w zimie, gdyż człowiek na katar. Pierścień ten jest widocznie potrzebny do tak zwanego wodzenia za nos. Poniekądym męzom byłoby nawet do twarzy w takiej ozdobie. Dla policji zaś — o ile jest wrogo nastrojona do tych sekciarzy — ułatwione zadanie: nanizac na sznurek wszystkie pierścienie tkwiące w nozdrzach, a reszta już łatwo znajdzie się pod kluczem. Wel.

Zwołanie komisji spraw zagranicznych.

WARSZAWA. (Pat.) Przewodniczący komisji spraw zagranicznych poseł Janusz Radziwiłł wystosował do członków komisji następujące zawiadomienie:

Na żądanie pp. posłów Stanisława Stronickiego i tow., z powołaniem się na art. 76 regulaminu obrad Sejmu, zwołuję posiedzenie komisji spraw zagranicznych na dzień 15 grudnia o g. 17-ej.

Przewodniczący komisji (—) J. Radziwiłł

Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest

Centralna Kasa Spółek Rolniczych

Istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzeczypospolitej.

C. KASA daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE; zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą część wytwórców — drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego

SKŁADAJĄC SWE OSZCZĘDNOŚCI W CENTRALNEJ KASIE OTRZYMUJEMY NIETYLKO KORZYŚĆ DLA SIEBIE, ALE SŁUŻYMY TAKŻE I SPRAWIE PUBLICZNEJ.

OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE!

WILNO, MICKIEWICZA 28, TEL. 13-65.

Reportaż z wyrzeża we mgle.

Zima jest coraz bliższa. Z nad wybrzeża polskiego nikną banany, niekiedy wszelkie zamorskie fryzury, przynajmniej helski raz tylko dziennie przebiega pociąg, zabiera ryby i uwozi daleko w głąb kraju. Kutry kaszubskie huczą przez cały dzień wzdłuż i wszerz zatoki, wloką za sobą sieci, zgarniające ryby. Śruby statków biją wodę miarowo, wioząc wiatki, rude, ryż, cukier. Praca wre. Wybrzeże nasze pracuje całą parą.

Jest mgła. Od morza wieje chłodem. Na cementowym moście gdyś-kim stoi człowiek. Ubrany w welwetową kurtkę, długie welwetowe zaplamione spodnie. Ramiona podniósł do góry, by zgarnąć w nie nieco ciepła. Drży.

Pomimo mgły dostrzega go oko strażnika portowego. Słychać głos: — Kto tam? — Robotnik portowy. — Legitymacja? — Proszę. Strażnik minął.

Na terenie portu może poszukiwać pracy tylko ten, kto posiada legitymację robotników portowych wydaną przez Związek Gdynskich Ekspedycyj Portowych. Zarządzenie to ma na celu ochronę portu od zbitego napływu sił roboczych, których zatrudnienie byłoby niemożliwe.

Cisną się nam pytania: — Więc ochrona taka jest potrzebna? — Jest jednak kryzys światowy dotknął swym śmiertelnością technię niem nawet wybrzeże polskie? Tego

wychuchanego, wypieszczonego beniaminka, dumę całego naszego państwa?

Rozbijam to zagadnienie na trzy punkty:

1. Bezrobocie portu;
2. Bezrobocie floty — i w związku z tem
3. Bezrobocie ludności.

I. Czy istnieje bezrobocie portu?

Wnieśmy się nad Bałtykiem tak, by objąć okiem wszystkie jego porty i jeszcze wyżej, by objąć inne porty — daleko poza Bałtykiem leżące.

Wszędzie widzimy nieruchome ramiona dźwigów, mola opustoszałe, magazyny próżne. Wiele portów pracuje zaledwie połową, zaledwie ćwiercią swych możliwości.

Gdynia jest ciągle czynna. Mimo napięcia kryzysowego okno Polski na morze jest tak niewielkie, że prąd powietrza ciągle jest silny. Można rzec: nawet w dzisiejszych ciężkich czasach praca Gdyni ciągle się wymaga. Wobec 550 tys. tonn (w zaokrągleniu) przeładunku w lipcu roku ubiegłego mamy 610 tys. tonn w roku bieżącym. Składy portowe są wykorzystane niemal w 100 proc., co nie jest dogodnie — wykorzystanie przy normalnej eksploatacji winno być mniejsze. Gwałtowny wzrost magazynów nie wystarcza. W roku ub. Gdynia posiadała 80 tys. metrów kwadratowych składów i magazynów; do lipca r. b. liczba ta podskoczyła do

122 tys. Mimo to 20 tys. dalszych m. kw. było w budowie. Chłodnia eksportowa domaga się gwałtownie rozbudowy. Gdynia zdobyła urządzenia przeładunkowe i organizację handlową do przeładunku złomu. Z każdym miesiącem zdobywa dla siebie tranzyty państw, nieraz bardzo odległych.

Oczywiście pewne objawy kryzysu dostrzec się dadzą. Przedewszystkiem wyraża się to niemal zupełnym wstrzymaniem inwestycyj portowych z wyjątkiem budowy wyżej wspomnianych magazynów, chłodni, Dworca Emigracyjnego, nieznacznej rozbudowy portu i t. p. Ale samej działalności portowej kryzys nie dotknął prawie wcale.



Nowowbudowany Dworzec morski w Gdyni, którego poświęcenie odbyło się w ub. piątek w ramach uroczystości poświę-

Bezrobocie portu nie istnieje.

II. Czy istnieje bezrobocie floty?

Gorzej jest z zagadnieniem bezrobocia floty.

Rozmawiałem z marynarzem z załogi okrętu „Czajka”. „Czajka” — to statek przebudowany w wycofanego torpedowca. Latem zajmuje się organizowaniem przeróżnych wycieczek turystycznych po zatoce Puckiej i robi wydatną konkurencję „Żegludzie Polskiej”. Bijąc ją kilkakrotnie niższą ceną biletów. Jesienią, zimą i wiosną bieduje na kabotażu (czyli żegludzie przybrzeżnej) między Królewcem, Gdańskiem, Gdynią i Szczecinem.

Mój rozmówca obył się po całym świecie. Dawniej pływał niemal wyłącznie na statkach zagranicznych.

Przyszły ciężkie czasy — nigdzie nie dostał posady. Wrócił do kraju.

— Cmentarz, panie — powiedział do mnie, robiąc ruch ręką dookoła widnokręgu — wszędzie cmentarz.

— A u nas?

— U nas też cmentarz.

Żeby sytuację wyjaśnić „dokładnie” udam się do przedstawiciela armatorów. Dostojnik przyjął mnie w swym pięknym gabinecie przy ul. Jerzego Wąchingtona. Spytalem go jak się odbił kryzys na przedsiębiorstwie, którego jest dyrektorem i na całej flocie polskiej.

— Kwestji zatrudnienia polskich statków nie można rozpatrywać w oderwaniu od sytuacji światowej. Na całym świecie jest obecnie trzynastcie i pół milionów tonn statków przysiężanych. Wobec tak kolosalnego bezrobocia na morzu konkurencja jest niezmiernie silna. To się odbija ujemnie na pracy polskiej floty. Sytuacja może ulec zmianie dopiero wtedy, gdy statki uwiązane „stracą klasę” i nie będą mogły wytrzymać konkurencji ze statkami pływającymi.

— Długo trzeba czekać na to...

— Niebardzo. Każdy statek morski musi być dokładnie remontowany raz na trzy lata — inaczej traci swą klasę, przestaje być konkurencyjny. Oczywiście nikt nie będzie pakował kapitału w statki uwiązane w portach. Stąd tonaż konkurencyjnych statków będzie spadał z każdym rokiem. Z chwilą zaś spadku tonażu, pójdą w górę frachty.

— A nasza flota?

— Waleczy. Oto zestawienia ogół-

nych przewozów floty polskiej ostatnich trzech lat:

1930 rok: 878.874 tonn.

1931 rok: 1.091.792 tonn.

1932 rok: 1.094.835 tonn.

— Moglibyśmy z tego zestawienia wyciągnąć najbardziej optymistyczne wnioski?

— Nie ulega wątpliwości, że wraz z całym światem flota polska przeżywa czasy ciężkie. Kilka statków zdeklasowanych, a więc nieopłacalnych stoi przywiązanych. Ogólnie można rzec jednak, że w porównaniu z innymi państwami morskimi nasza sytuacja jest jedną z lepszych.

A teraz z kolei spytamy o zatrudnienie ludzi. Nie trzeba dowodzić, że pracujący port, urzędy, kolej, handel, przemysł zatrudnia tysiące robotników, urzędników, pracowników umysłowych wszelkich kategorii. Że (nie mówiąc o wpływie Gdyni na rolę gospodarczą dla całego państwa) port i miasto dają środki do życia kilkudziesięciu tysiącom ludzi. Że tak się sprawa przedstawia jest to dla każdego absolutnie jasne. Jeśli jednak poświęciliśmy specjalnie naszą uwagę pytaniu, jak się odbił na Gdyni światowy kryzys ekonomiczny, specjalną uwagę zwrócimy na gdynskich bezrobotnych. Czy tacy w Gdyni istnieją? — Odpowiedź będzie bezwzględnie briała.

— Tak.

Gdzie ich szukać? Przedewszystkiem udajemy się na teren portu.

(D. c. n.)

W. Toll.

T R O K I.

Turystyka. — Ludność. — Zdrowotność. — Ospałość samorządu miejskiego.

Troki położone w pobliżu Wilna w przepięknej okolicy, są obecnie ośrodkiem turystyki i sportów wodnych. W sezonie letnim zjeżdża do Trok bardzo wiele wycieczek, turystów, gości, dostojników państwa. Rok rocznie odbywają się tu repetycyjne, wszechpolskie regaty wiosłarskie, ostatnio z udziałem Łotwy i przeszło tysięczną rzeszą publiczności. Każda prawie wycieczka przyjeżdżająca do Wilna odwiedza Troki. — Troki po wojnie z roku na rok upadają gospodarczo; uprawa ogórków coraz mniej się opłaca wobec konkurencji, zaś ludność o bardzo niskiej kulturze, nie jest zdolna do samodzielnej inicjatywy i wysiłków w zdołaniu nowych warsztatów pracy.

Obecnie można śmiało rzec, iż 80 proc. ludności cierpi niedostatek, nędy i głód. Jedynie dzięki organizacjom społecznym udaje się jako tako utrzymać i dożywić głodujące dzieci. —

Ludność Trok należy podnieść na wyższy szczebel kultury tak, aby zdołała wziąć udział w akcji letniskowej, turystycznej i innych, by mogła czerpać środki z tej dziedziny pracy. Dotychczas wycieczki i poszczególne turyści spędzają w Trokach po parę za ledwie godzin, korzystając głównie z kulturalnych urządzeń Seminarium (wycieczki szkolne, zawodnicy regat, obozy harcerskie, w bieżącym sezonie kolonje młodzieży szkół średnich z Wilna w czasie ferij zimowych). — Letnisk w Trokach dotąd nie ma. Letniskowa akcja kwatunkowa zajęła się Koło Miłośników Trok. P. T. Kraj, ma jednak bardzo wiele trudności wo bec kryzysu i bardzo niskiej kultury mieszkańców. — Praca musi być rozłożona na szereg lat.

Po przezwyciężeniu tych trudności Troki staną się pierwszorzędną miejscowością letniskową, wypoczynkową miejscowością „wieńców” dla Wilna, ośrodkiem sportów wodnych (obecnie b. dobrze rozwija się wakacyjne kursy żeglarskie organizowane przez kpt. Ostrowskiego, Kom. Ośrodka WF. i PW. w Wilnie rok rocznie), dobrym terenem dla sportów zimowych: narciarstwa, łyżwiarstwa, żeglarskiego zimowego na ślizgowcach, campingów, kolonij zimowych. Troki nadają się nawet jako miejscowość na uzdrowisko dla słabej fizycznie młodzieży, gdyż 10-letnie spostrzeżenia lekarskie nad młodzieżą seminarium wykazują nadzwyczajną poprawę stanu zdrowia nawet po krótkim pobycie w Trokach, słabszych organizmów.

Samorząd Miejski w Trokach nie wykazał dotąd żadnej inicjatywy ani starań w kierunku wykorzystania Trok pod względem turystycznym, letniskowym dla podniesienia stanu gospodarczego miasta. — Mamy nadzieję, że nowe wybory, dadzą inny samorząd, który potrafi dźwignąć gospodarczo Troki.

W najbliższym sezonie letnim ma być uruchomiony przystanek kolejowy w Starych Trokach pod nazwą „Troki” odległy o niecałe 4 km. od N. Trok. — co wzmoże ruch turystyczny.

Obozy harcerskie mają dogodnie, wspaniałe tereny na wypasach.

Sytuacja wobec likwidacji Seminarium Nauczycielskiego.

Przed 19 laty, gdy nie było szkoły średniej i wojska w Trokach, Troki były dziurą zabita deskami od świąt. Dzięki Seminarium jako kulturalnemu ośrodkowi, zaczął rozwijać się ruch turystyczny (propagowanie Trok przez Seminarium, przez coroczne wycieczki pięciu kursów po całej Polsce,

Teatr muzyczny „LUTNIA”
DZIŚ po cenach propagandowych
GEJSZA
JUTRO po cenach niższych
Pod białym koniem

Ukradł na Wileńszczyźnie.

Mało komu jest znanym, że wieś Gejszyski (8 km. od Mejszagoty) zamieszkuje Ukraińcy.

Przybycie ich na te tereny sięga roku 1902-g. — kiedy to dążący do rusyfikowania i oprowasławiania naszej ziemi — rząd rosyjski przesiadlił do nas ukraińskich włościan z okolic Kowla na Wołyniu.

Osiadlenie prawosławnej ludności wśród katolików ma znacznie wpłynęło na zachowanie przez osiedleńców swej odrębności — ślad wśród naszych mejszagolskich Ukraińców zachowały się własne zwyczaje, odzież i mowa (ta ostatnia uległa nieznacznie wpływom białoruskim).

Dzieci osiedleńców uczą się w szkołach polskich. Starsza generacja pamięta i opowiada młodszy o swoich ciałach i życiu na rodzinnym Wołyniu, z którym obecnie żadnych stosunków już nie utrzymuje. Inteligencji własnej wsi nie posiada.

(N. Czes).

Z pogranicza.

Z RODZINĄ I KONIEM PRZEZ GRANICĘ SOWIECKĄ.

Wczoraj na odcinku granicznym Sucho dowszczyzna na teren polski przedostała się rodzina Sobolewskich z okęgu zaskawskiego. Sobolewscy przybyli w ilości 5 osób wraz z koniem, saniami i t. p. Przedostanie się przez granicę sowiecką zawiądzają oni podobno pewnemu dygnitarzowi sowieckiemu, który ułatwi im przeprawę z wędzności za wyratowanie mu życia przez Sobolewskiego.

serdeczne przyjęcia rewanżowe innych wycieczek szkolnych w Trokach przez młodzież Seminarium, pomoc Seminarium w organizowaniu kursów wakacyjnych, żeglarskich, obozów, regat — mieszkani, wyżywienie etc. — Kurs wakacyjne nauczycielskie w Seminarium, pomoc profesorom U. S. B. przy opracowaniu monografii przyr. Trok, przyjazd do Seminarium znakomitych koncertantów jak p. Szymanowska, — śpiewaczka Dubiska, Modzelewska, Cetner prof. Konserwatorium w Katowicach i innych).

Obecnie Seminarium likwiduje się wobec nowej Ustawy Szkolnej. Dwa kursy: pierwszy i drugi, już są skasowane. Dotychczas nie wiadomo, czy będzie jaka szkoła średnia na miejscu Seminarium. — Są dwa projekty: Utworzyć szkołę zawodową średnią, ewentualnie czteroklasową gimnazjum ogólnokształcące nowego typu.

Szkoła zawodowa średnia nie ma szans powodzenia, gdyż 1) Komisja Min. WR. i OP. stwierdziła, że niema w Trokach odpowiednich warunków, na szkołę rolniczą, ewentualnie ogrodniczą. 2) Ludność i miasto nie mają środków na kosztowną szkołę zawodową. 3) Frekwencja miejscowej młodzieży będzie nie wystarczająca, zaś przyzwoitego elementu nie będzie, gdyż jest w Wilnie dobrze zorganizowana szkoła ogrodnicza. Nadzwyczaj uboga ludność o bardzo niskiej kulturze narazie potrzebuje niższej szkoły zawodowej, gdyż w Trokach niema wykwalifikowanych rzemieślników. — co przy rozwijającym się ruchu letniskowym — turystycznym jest nie bezdne.

Szkoła średnia ogólnokształcąca, gimnazjum z internatem ma rację bytu w Trokach.

1. Nie zmarnuje się dorobek materialny i wychowawczo-naukowy do tychczasowy Seminarium; reorganizacja szkoły będzie b. łatwa, gdyż nie trzeba będzie burzyć.

2. Można stworzyć w tych warunkach wzorowy zakład naukowo — wychowawczy na łonie przyrody w zdrowej, pięknej okolicy, dla młodzieży z całej Polski (jak jest dotychczas w Seminarium). Swoboda w wychowaniu i bliskość ośr. kult. Wilna nadzwyczaj sprzyjają dla rozwoju nowoczesnej szkoły. — Wykwalifikowany 10-letni praktyka, ideowy personel nauczycielski Seminarium w ciągu 10 lat swego istnienia, stworzył szkołę o charakterze wybitnie wychowawczym. — Dorobek ten jak i bogaty materialny w charakterze zorganizowania pracowni naukowych i innych mogą być całkowicie przekazane przy szłej szkole średniej, ogólnokształcącej przygotowującej młodzież do liceum.

(C. d. n.)

—(—)—

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

w dn. 12 grudnia 1933 roku.

Masło wyborowe hurt za kg. zł. 3,70, detal zł. 4,20; masło stołowe hurt za kg. 3,50, detal 4,00; masło solone hurt za kg. zł. 2,99, detal zł. 3,30.

Sery nowogrodzki hurt za kg. zł. 2,10, detal zł. 2,40; ser litewski hurt za kg. zł. 1,70, detal 2,00; ser lechicki hurt za kg. zł. 1,90, detal zł. 2,10.

Jaja za kopę (60 sztuk) Nr. 1 zł. 7,30, za 1 sztukę Nr. 1 zł. 7,80, Nr. 2 zł. 7,20, Nr. 3 zł. 6,60; za 1 sztukę Nr. 1 gr. 14, Nr. 2 gr. 13, Nr. 3 gr. 12.

KURJER SPORTOWY

Międzynarodowe mecze hokejowe.

Skład Łotwy. Goście przyjeżdżają w sobotę rano.

Wilno sezon hokejowy rozpoczyna zawodami międzynarodowymi. W sobotę rano przyjadą do nas bliżej nam nieznani hokeiści zaprzyjaźnionej Łotwy.

Na boisku hokejowym w parku sportowym im. Gen. Żeligowskiego od będą się dwa mecze z udziałem najlepszych hokeistów Łotwy, którzy wczoraj nadesłali do nas express polecony, zawiadamiający o swoim przyjeździe i o ostatnim turnieju międzyklubowym rozegranym w Rydze.

Ubiegłej niedzieli odbył się właśnie ciekawy turniej eliminacyjny przed wyjazdem do Polski. W turnieju tym pierwsze miejsce po bardzo ostrej walce zajęli hokeiści U. S., którzy wygrali mecz z A. K. S. 1:0.

Do Wilna więc przyjadą akademicy zasileni częściowo hokeistami klubu wojskowego. Będzie to poniekąd reprezentacja Łotwy, ba, dziwnie byłoby, gdyby Łotysze zostawili u siebie w kraju kogoś z najlepszych. Słowem mecze zapowiadają się nadzwyczajnie interesujące. Trzeba więc liczyć na poważną frekwencję publiczności, która niewątpliwie jak w sobotę tak też i w niedzielę tłumnie oblegnie bandy boisk. Kierownik ślizgawki p. Andrzejewski zapewnia nas, iż dołoży swych starań, by na boisku była dostateczna ilość miejsc siedzących.

Słów kilka powiedzieć trzeba o stronie wyłącznie sportowej tych spotkań, które niewątpliwie zwrócą na Wilno baczną uwagę sportu hokejowego całej Polski z jednej strony, a Łotwy z drugiej.

Powiedzieliśmy na wstępie, że przyjeżdżają do nas nieznani bliżej hokeiści

Litewski obchód 40 lecia masakry krożańskiej.

Dnia 10 b. m. odbyła się, zorganizowana przez Litewskie Tow. sztuki i literatury w Wilnie, akademja poświęcona 40 rocznicy tragedii krożańskiej.

Uroczystość zgał i referat poświęcony Krożom wygłosił ks. szamb. A. Wikont.

Prelegent w doskonałym ujęciu odczytał (po litewsku) zabrał historię m. Kroż (dawnego starostwa) dzieje szkoły krożańskiej, późniejszego gimnazjum z których wyszli Adolf Przeciszewski, twórca na Żmudzi rękodzielnictwa, Franciszek Zatorski poeta, Szymon Staniewicz bajkopisarz w języku żmudzkim, Andrzej Szemiot znawca języków wschodnich oraz profesorowie d. uniwersyteckiego Zacharyasz Niemcewicz i ks. Jędrzej Kłagiewicz (późn. bp. wileński) i w. in.

Dalej ks. prelegent przedstawił dzieje rękodzielniczej polityki w dobie popowstaniowej, panujące na naszej ziemi łapownictwo rosyjskich dygnitarzy, karierowiczostwo gen. gubern. wileńskiego dążącego do szlacheckiego wywołania zamieszek, by na tej drodze dojść do kariery. Prowokacyjne zamknięcie kościoła w Krożach. Starania ludności żmudzkiej o jego otwarcie. Opór ludności przeciwko zamknięciu kościoła. Masakra ludności przez policję i kozaków pod wodzą gubern. Klingenberga. Proces przeciwko ludności i wreszcie b. łagodny wyrok. Wysłano przechodziło przed oczami słuchaczy jak koszmarnie nie tak dalekiej przeszłości.

Następnym numerem programu była pieśń nieznanej autorki poświęcona wypadkom krożańskim wykonana przez chór mieszany. Dobrą była deklamacja p. Ald. Lohsówny i gra fortepianowa p. Elw. Palewiczówny.

Publiczność składała się z litewskiej i polskiej inteligencji.

Tranzyt towarów Polskich przez Prusy wschodnie i Litwę

W ostatnich czasach nastąpiło znaczne ułatwienie komunikacji towarowej między Polską a Łotwą i Estonją tranzytem przez Prusy Wschodnie i Litwę. Przesyłki towarów z terytorium polskiego oraz w. m. Gdańsk będą uskuteczniać na podstawie bezpośrednich kwitów towarowych. Na terytorium Łotwy i Estonji tranzytem przez Prusy Wschodnie i Litwę. Opłata przewozowa jest obliczona na według stawek taryfy bezpośredniej lub też według miejscowych taryf kolejowych.

W i l k i.

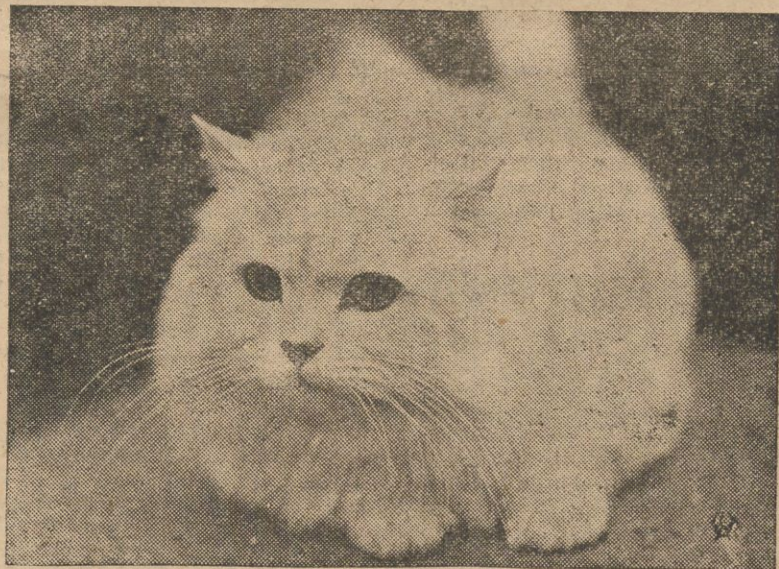
Pod Olskiewiczami wlkki rozszarpały kota włościaninowi Stanisławowi Jankowskemu z gminy porzekiej.

W rejonie Druskiénik gospodarzowi Brawnikowi Michałowi udużyły trzy owce i barana.

Denaturat go wykończył.

50-letni Grabowski Andrzej ze wsi Osowice gm. kurzenieckiej zmarł wskutek zatrucia denaturatem.

Z londyńskiej wystawy kotów.



Piękny okaz kota szerszyńskiego, wystawiony na wielkiej wystawie kotów, urządzonej w Crystal Palace w Londynie

Odprawa prezesów i sekretarzy kół dzielnicowych B. B. W. R. w Wilnie.

W dniu 11 bm. w sali konferencyjnej Sekretariatu Wojewódzkiego B. B. W. R. odbyła się konferencja prezesów i sekretarzy kół dzielnicowych zwołana przez prezydium Rady Grodzkiej. Przewodniczącą konferencję kierownik Sekretariatu Grodzkiego p. E. Jutkiewicz poinformował zebranych o stanie prac organizacyjnych Rady Grodzkiej, poczem szczegółowo omówił szereg zagadnień, kładąc specjalny nacisk na pracę organizacyjną w poszczególnych związkach zawodowych zrzeszeniach młodzieżowych i organizacjach społecznych, wchodzących w skład Rady Grodzkiej. Sporo uwagi w przemówieniu tem p. Jutkiewicz poświęcił sprawie związków

Targi futrzane w Wilnie.

Dowiadujemy się, że w sferach kupieckich powstała myśl zorganizowania w Wilnie pierwszych wszechpolskich targów futrzanych. W sprawie tej odbyło się wczoraj zebranie przedstawicieli zainteresowanych sfer go-

Druga konferencja międzyorganizacyjna w Nowej Wilejce.

W niedzielę dnia 10 bm. w Nowej Wilejce odbyła się druga z kolei konferencja międzyorganizacyjna, zwołana przez miejscowy Komitet BBWR. Konferencja ta odbyła się w obszernej sali Ogniska Kolejowego. Wzięło w niej udział 117 osób płci obojga, reprezentujących 19 zrzeszonych lokalnych organizacyj oraz szereg gości z Wilna z p. posłem dr. Brokowskim i Starostą Powiatowym p. Tramecourtem na czele.

Obrazy zgał i wstępne przemówienie wygłosił Prezes Zarządu Komitetu Miejskiego BBWR. p. J. Rutkowski. Na przewodniczącego konferencji powołano przez akklamację wiceprezesa Rady Powiatowej BBWR. p. Czyśtowski.

Z kolei głos zabrał poseł dr. Stefan Brokowski i wygłosił obszerny referat na temat nowej ustawy samorządowej. W referacie tym dr. Brokowski nakreślił perspektywy pozytywnej zbiorowej pracy obywateli na niwie omówił cele i zadania nowej ustawy i samorządowej. Doskonała prelekcja dr. Brokowskiego była następnie poddana w czasie zorganizowanej przez

właścicieli średnich i drobnych nieruchomości oraz związkowi lokatorów, które stają w obliczu reorganizacji swej pracy. Jak się okazuje w przeddzień tego zebrania Związek lokatorów dokonał wyboru nowego zarządu powołując na prezesa p. sędziego dr. Edwarda Górę i wprowadził do zarządu kilka jeszcze znanych działaczy społecznych, co daje rękojmię, że działalność tej organizacji zostanie znacznie uintensywniona. Po referacie odbyła się dyskusja, w czasie której ujawniono, że komórki organizacyjne BBWR na terenie Wilna stale rozszerzają zasięg swych wpływów i ogarniają coraz więcej odcinków pracy społecznej.

Wspomniane posiedzenie nosiło charakter organizacyjny.

Komitet „czarnej kawy” dyskusji. W czasie dyskusji prowadzonej w miłej i poważnej atmosferze zabierało głos kilku działaczy społecznych z terenu Nowej Wilejki, stawiając prelegentowi szereg pytań, na które ten pod koniec zebrania treściwie odpowiedział.

Na marginesie tej relacji należy stwierdzić, iż nowy zarząd Komitetu Miejskiego BBWR. w Wilejce wykazuje wielką ruchliwość w kierunku skoordynowania wysiłków wszystkich elementów obywatelskich na terenie swej działalności. Fakt powstania tam związku związków godny jest naśladowania przez inne ośrodki życia naszej kresowej dzielnicy.



Płk. Stachiewicz dowódca 7 dywizji piechoty.

WARSZAWA, (Pat). Gabinet Ministra Spraw Wojskowych komunikuje, że dotychczasowy dowódca 7 dywizji piechoty w Częstochowie gen. bryg. Dąbkowski Mieczysław dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 grudnia r. b. przechodzi w stan spoczynku na własną prośbę. Na dowódcę 7 dywizji piechoty został wyznaczony płk. dypl. Stachiewicz Wacław, dotychczasowy dowódca piechoty dywizyjnej 1 dywizji piechoty legjonów.

Najlepsza gwiazdka.

Do licznych kłopotów, których nam nie szczędzą czasy dzisiejsze, w okresie Bożego Narodzenia przybywa jeszcze jeden i to wcale nienajmniej: co i jak ofiarować na gwiazdkę swoim najbliższym, lub tym, czyjeś względy chciałoby się pozyskać.

Jeżeli kto — jak to mówią — chce się wykręcić stanem, to rozwiązaniem zadania nie bardzo łatwego: ofiarować perfumy, kwiaty lub cukierki, a uczyni zadość tradycji i pozbędzie się trosk. Wprawdzie obdarowany, albo częściej obdarowana nie wie co z tym fantem zrobić, zwłaszcza, gdy większa liczba przyjaciół uraczy ją w ten sposób, ale przynajmniej trzeba, że wykombinowanie takiego upominku nie wymaga wielkiego wysiłku myślowego.

Czy jednak w tak ciężkich czasach nie należałoby się zastanowić, ażeby pogodzić ultimate cum duli — piękne z pożytecznym i składać swój dowód pamięci w sposób, który osobie obdarowanej nie tylko sprawi przyjemność, ale przyniesie jej może prawdziwą korzyść, a nawet w pewnych warunkach — szczęście?

Nie każdemu można ofiarować coś z garderoby, nie każdemu też stać na to, by wystąpić z takimi prezentami, jak samochod, biżuteria i t. d. Ale, jakkolwiek się u nas nie przelewa, jest jeszcze wielu takich, którzy mogą sobie pozwolić na kupno losu loteryjnego, lub choćby jego części i na ofiarowanie go osobie wybranej.

„Ten „lot szczęścia” tak niezbędny do zrobienia fortuny? Któż zarezeczy może, iż nie na ten akurat los padnie wygrana główna? A przecież zbliża się właśnie IV-ta klasa Loterii, więc gra idzie już o miliony. Jakżeś wiedziana będzie nam osoba, której ten los ofiarowaliśmy.

Niech więc każdy, kto zamierza nabyć podarek świąteczny pamięta: Najlepsza „gwiazdka” jest los Loterii Państwowej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
WARSZAWA. (Pat). Londyn 29.10—29.24 —28.96. Nowy York kabel 5.70—5.73—5.67. Paryż 34.86—34.95—34.77. Szwajcaria 17.30 —17.73—17.87.
Dolar w obr. pryw. 5.63.
Rubel złoty 4.69.

Olbrzymi pożar.

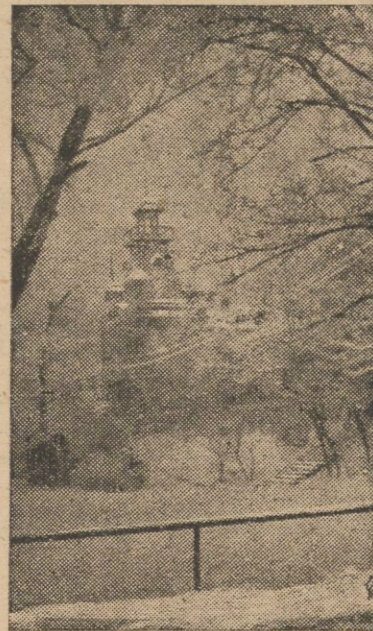
W zaścianku Białozorskiej gm. jawiejskiej wybuchł pożar w zabudowaniach Jakóba Lewickiego. Ogień przetrzucił się szybko na sąsiednie budynki i w niespełna pół godziny w płomieniach stanęło około 15 gospodarstw. Zanim zarządzono akcję ratunkową i znaleziono wodę, w studniach bowiem i pobliskiej sadzawce woda była za-

marznięta — ogień strawił 11 budynków gospodarskich i 4 domy mieszkalne.

Po dwugodzinnej akcji ratunkowej pożar zdołano z trudem zlokalizować.

Jak ustalono pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina w domu mieszkalnym Lewickiego.

Warszawa w zimowej szacie



Zimowa szata zmienia nierzadko do niepoznanego wygląd miasta. Oto widać, który wprowadzić może w zakłopotanie najłepszych znawców „Warszawy. Przedstawia on siedzibę Warszawskiego Tow. Ogólnego na Dynasach w pięknym ubraniu zimowym.

Zniżki kolejowe dla akademików mogą być wydawane przez cały rok.

Dowiadujemy się, że wyższe uczelnie otrzymały szerokie uprawnienia przy wystawianiu zaświadczeń na 50 procentowe niższe koleje. Ulgi te mogą być wydawane nie tylko podczas ferij świątecznych, ale również w razie uzyskania przez studentów kilkuniedniowych urlopów, udzielanych przez dziekanów.

W ten sposób akademickie ulgi kolejowe wydawane będą w ciągu całego roku.

Dwunasty numer „Włóczęgi”

Ukazał się przedświąteczny grudniowy zeszyt „Włóczęgi”. Numer zawiera następujące artykuły: Carl Lindhagen, „Entenica Batek” (K. Lindhagen jest b. burmistrzem Sztokholmu, posłem do Sejmu Szwedzkiego, znanym z rozkazu działaczem społeczno-artystycznym). Do Litwinów! podpisany pseudonimem „G.”, Józef Poniatowski „Polecie w strukturze gospodarczej Polski”, Teodor Nagurski: „Wileńskie problemy handlu zagranicznego”, St. Symonowicz: „O metodę podnoszenia dobrobytu wsi”, Józef Świąciecki: „Rynek pracy umysłowej”. Dalej idą streszczenia referatów z 5-ciu listopadowych zebrania Klubu Włóczęgów p. p.: T. Nagurskiego, Sen. Witolda Abramowicza, Mieczysława Wacława Lypaciewicza, Dyr. Wł. Wielhorskiego, Por. St. Truszkowskiego. Dział p. n. „Włóczęga po mieście i wsi” zawiera następujące większe artykuły: „Współczesny chrzest Litwy”, M. Kulesza: „O rozszerzenie programu w szkole rzemiosł i przemysłu artystycznego”, Bernard Wyslouchi: „Szkoły rolnicze mekie”, Cz. Leśniewski: „Wyprawa do Bessarabii”, dział teatralny: — wreszcie — szereg drobnych, kronikarsko ujętych artykułów.

Całość, urozmaicona dobrami karykaturami Maślńskiego — robi dodatnie wrażenie. Trzeba podkreślić, że wydanie 12-go numeru „Włóczęgi” świadczy o utrwaleniu tego pożytecznego wydawnictwa w Wilnie.

Zwrócić uwagę należy na jeden bardzo nieprzyjemny objaw: oto kreska „Włóczęgi” jest fatalna. Szereg zdań jest wręcz niezrozumiałych spowodował błędów korektorskich.

R A D I O

WILNO.

ŚRODA, dnia 13 grudnia 1933 roku.

7.00: Czas. Muzyka. 11.40: Przegląd prasy. 11.45: Muzyka z płyt. 11.57: Czas. Muzyka. 12.20: Program dzienny. 12.50: Wiad. o eksporcie. 13.30: Giełda roln. 13.40: Duety wokalne. 14.10: Audycja dla dzieci. 14.40: „Echa wileńskie w twórczości Tarasa Szewczenki”. odczyt. 15.35: Koncert. 17.15: Recital fortepianowy. 17.50: Program na czwartek i rozmaitości. 18.00: Informacyjny kurs obrony przeciwgazowej. 18.20: Zapomniane przeboje (płyty). 18.45: Felieton. 19.00: Przegląd litewski. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: „Dwa nabytki beltrystyki” felj. 19.40: Sport. 19.45: Rozmait. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: „W świetle Norwegii” felj. 20.15: Koncert. 22.00: „Ciotka Albinowa mówi”. 22.15: Nowe płyty muzyki lekkiej. 23.00: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 14 grudnia 1933 r.

7.00: Czas. Muzyka. 11.40: Przegląd prasy. 11.45: Muzyka z płyt. 11.57: Czas. Muzyka. 12.35: Program szkolny. 12.50: Program dzienny. 12.55: Wiad. o eksporcie. 13.30: Giełda roln. 13.40: Z cyklu „Pieśni z ogrodu Francji” (płyty). 14.10: Audycja dla dzieci. 14.40: „Nasza odpowiedzialność w sprawach pieniężnych” odczyt. 15.55: Muzyka lekka. 17.50: Program na piątek i rozm. 18.00: Odczyt. 18.20: Sluchowisko „Pygmalion” — Shawa. 19.00: „Skryzyna pocztowa Nr 274”. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Sport. 19.45: Rozmaitości. 19.47: „Dziennik wieczorny. 20.00: Koncert symfoniczny (płyty). 21.00: Wiersze Włodzisława Józefowicza ze zbioru ku „Błękitny”. 21.15: Hanka Ordówna przy mikrofonem. 21.45: Koncert. 22.15: Muzyka taneczna. 23.05: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

POPOŁUDNIE PIANISTY.

Znany i ceniony pianista i kompozytor Aleksander Wielhorski wystąpi w studjo radjowym o godz. 17 m. 15 z urozmaianym programem, zawierającym utwory Bachulskiego i Zaremskiego oraz utwory własne koncertanta, a mianowicie suitę fortepianową, 2 mazurki i 2 etudy.

DAWNA MUZYKA W RADJO.

W środę o godz. 20.15 rozpocznie się trzeci koncert organizowany przez Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki w sali Konserwatorium Warszawskiego. Program audycji złożony z utworów na klawesyn, organy i zespół instrumentalny oraz głos solowy obejmując dzieła starszych mistrzów, jak Mozart, J. Stamitz, J. Chr. Bach, Buxtehude, Pasquini a z kompozytorów polskich Marcina Mielczewskiego.

WILNO W POEZJI UKRAIŃSKIEJ.

Lektor Instytutu Europy Wschodniej dr. Althauer będzie mówił dzisiaj przed mikrofonem o twórczości człowieka poety ukraińskiego Tarasa Szewczenki, zawierającej ciekawe reminiscencje wileńskie. Początek odczytu o 16.40.

KRONIKA

Sroda 13 Grudnia
Dziś: Łucja P. M.
Jutro: Dyoskora i Herona
Wschód słońca — o 7 m. 35
Zachód — o 3 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 12-XI 1933 roku.

Cisnienie 763
Temper. średn. — 14
Temp. najw. — 3
Temp. najn. — 17
Opad —
Wiatr północny
Tend. barom. — wzrost
Uwagi: pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody na dzień dzisiejszy 13 grudnia w-g P.M.

W Wileńskim silny, pozątem umiarkowany lub dość silny mróz. Po ciągłym dniu miejscami chmurnym ranku w mglistą dnia dość pogodnie. Słabe wiatry północne lub północno-wschodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Paka — Antokolska 54, Siekierzyńskiego
Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szantara — Legjona, Zaslawskiego — Nowogrodzka, Zajackowskiego — Witoldowa.
Oraz Monkwicza — Piłsudskiego, Jundzila — róg 3 Maja i Mickiewicza, b. Szwindta — Niemiecka, Narbuta — S-to Janki.

OSOBISTA

Wyjazd Kuratora Szelagowskiego. Pan Kurator Okręgu Szkolnego K. Szelagowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępować p. Kuratora będzie naczelnik Wydziału Szkół Powiatowych dr. Jan Czysztowski.

Prezes Izby Skarbowej E. Ratyński w dniu 12 b. m. wyjechał służbowo do Warszawy. Zastępstwo na czas nieobecności objął p. J. Starewicz, naczelnik Wydziału III Izby.

ADMINISTRACYJNA

Zalegalizowanie tajnych domów publicznych? Jak się dowiadujemy, znajduje się obecnie w opracowywaniu ustawa, która w normuje zagadnienie prostytucji. Nowe rozporządzenie ma podobno zalegalizować do my publiczne, które obecnie nie mogą istnieć legalnie, a przeto mieszczą się w lokalach tajnych i unikają należytej kontroli władz sanitarnych.

Rozporządzenie to upoważni lokalne władze administracji ogólnej do wyznaczenia miejsc, w jakich domy publiczne będą mogły istnieć.
Kary za fałszywe meldunki. Wobec komplikacji, jakie wywołuje podanie mylnych danych przy meldunkach, dowiadujemy się, że władze administracyjne zamierzają pociągać do surowej odpowiedzialności karnej winnych podawania fałszywych danych.

SPRAWY AKADEMICKIE

Chór akademicki! Jutro, we czwartek 14 b. m. odbędzie się w lokalu Seminarjum etnograficznego (Zamkowa 11) o godz. 20 o. „Opłatek” chóru. Przewiedzie się liczne niespodzianki.

Związek Studentów Rosjan urządza we czwartek dn. 14 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Ogólna Akademickiego (ul. Wielka 24) wieczór poświęcony twórczości Czajkowskiego. Na całość programu składają się: referat naukowy, ilustracja muzyczna, po pisy wokalne.

SPRAWY SZKOLNE

Podezas mrozu poniżej 20 stopni szkoły mogą być nieczynne. Wileński Kurator Szkolny, w związku z nastąpieniem okresu mrozów wydało zarządzenie, w którym wyjaśnia, że w razie spadku temperatury poniżej 20 stopni — lekcje w szkołach średnich i powszechnych mogą być zawieszone.

Odczyty o szkolnictwie. T-wo Nauzy cielei Szkół Średnich i Wyższych Okręgu Wileńskiego, chce przyjąć z pomocą rodziców, wychowawcom i opiekunom uczęszczać się młodzi, organizując przy współudziale osób kompetentnych m. Wilna i Warszawy cykl odczytów na temat „Ustrój Szkolnictwa. Na uka i Wychowanie w świetle realizacji nowych programów”, mających na celu dokładne zaznajomienie z ustrójem szkolnictwa zgodnie z nową ustawą szkolną z dnia 11-go marca 1932 r., jego ideologią, wytycznymi programów, metodami pracy i wymaganiami młodych nauczycieli. Wytycznymi wytycznymi młodych nauczycieli. Wytycznymi wytycznymi młodych nauczycieli. Wytycznymi wytycznymi młodych nauczycieli.

Pierwszy odczyt z cyklu na temat „Ustrój Szkolnictwa Ogólnokształcącego” wygłosi we czwartek dnia 14 grudnia br. p. prof. A. Narwoszyński w sali gimnazjum im. Ad. Mickiewicza (Dominikańska 3-5) o godz. 17 m. 45. Wstęp wolny.
T-wo naucz. Szk. Śred. i Wyższ., podejmuje pracę nad uświadomieniem nauczycieli

WILLIAM J. LOCKE.

WIELKI PANDOLFO

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej.

— Przyjdziesz. Nie go nie powstrzyma — rzekła lady Demeter.
Pola wzięła papierosa i zapaliwszy go (lady Demeter nie paliła), odrzuciła wtył głowę, jakby gestem wyzwania.

— Co mnie to obchodzi?
— Z twoich słów i uczynków — odpowiedziała lady Demeter, która była przenikliwsza, niż to powszechnie przypuszczano — wywnioskowałam, moja droga, że go się trochę boisz.

— Ja boję się Pandolfa?

Słowo to było zniewagą? Dobrodusza, rożnowabiła, pulchna Klara odważyła się posadzić ją o zrobieńcie zawodu Pandolfowi — ze strachu! Wezbrała w niej rodowa duma.

— Ja się nie boję nikogo. Na Boga, Klara, za co ty mnie masz?
Lady Demeter wzięła ją rozsądnie w danej chwili tylko za towarzyszkę podróży.

— Wicę we wtorek?
— Naturalnie — odparła Pola.

ROZDZIAŁ VI.

Miejscowość Rénès-Eaux leży w sercu Sabaudji, zdaleka od stacji kolei żelaznej, od której prowa-

dzi droga, wijąca się doliną między stromymi górami, pięcioma smugami kaskad. Wody z tych gór zasilały wielką Izerę. W lecie wydaje się ta kraina zaczerpniętym z bajki. Dzięki turnie stoją się pod ręką człowieka obiecana ziemia urodzajna. Ogromna panorama doliny uśmiecha się tak samo, jak Surrey Hills. Wysoko, w chmurach, gdzie dobroduszy turysta nie radziłby chodzić koziom, leżą ełże zagrody, łąki i pola ze zbożem i kukurydzą. Gdzie niegdzie pysznia się na tarasowych zboczach winnice. Budynki, tynkowane i malowane na żółto lub różowo są kryte ciemnymi gontami. Na niższych zboczach rośnie bujna zieleń, na której tuż tuż się stada płowego bydła, radujące czujne ucho podziwkiem dzwoneczków. Jest to kraj grzeczności i dobrych form, kraj gorących uczuć patriotycznych. Dla Sabaudzcy, Sabaudja będzie zawsze Sabaudja, czy będzie należała do Francji, czy Italji. Jak Bretończycy i Baskowie, Sabaudzcy są czystą rasą.

Rénès-Eaux leży na małej równinie w sercu gór. Dwa strumienie, zasilane przez lodowce, spływają hałaśliwie w dolinę, łącząc się w jedno lożyisko. Mała miejscowość szczęży się Wielką Aleją, ciągnącą się na czterech milach wzdłuż sklepów, hotelu i małego parku, przylegającego do szklanego Zakładu Kapielowego. Tu pielgrzymują z wolennicy wysmukłych kształtów. Nad źródłem, z którego tryska wiecznie letnia woda, stoi kiosk, a pod kioskami uśmiechnięte Sabaudki, w narodowych strojach, spiczastych, czarnożółtych czepkach medycejskich, chustkach na piersiach i sutych spódnicach, podają kura-

ejusom kolorowe szklanki z uzdrawiającym nektarem. Wszędzie stoją pod gołym niebem krzesła i stoliki.

Nigdy jeszcze nie wydarto dziękuję naturze takiego malutkiego zakątka na użytek przeżyłizowanej mniejszości. Jest to Fons Juventutis grubasów.

Pola, obdarzona pocuciem proporcji, ochrzętał Aleję, rojącej się od kolosalnych kształtów, Droga Znoju.

Klara pokazała jej rodzinne trio, mężczyznę i dwie kobiety, o tuszy wołającej o pomstę do nieba.

— Kochanie, ja tak nie wyglądam.

Przyjęła zaprzeczenie przyjaciółki z powątpiewaniem. Kobieta, mająca skłonność do tycia, jest na tym punkcie skończoną pesymistką i sceptyczką.

Przyjechały poprzedniego dnia, przyczem Pandolfo odprowadził je na dworzec w Londynie. Ale tam Pola czuła się pod opiekunem skrzydłami lorda Demetera i Spencera Babingtona, jadących do Aix-les-Bains. Zauważyła wyraz twarzy Pandolfa na widok tych dwóch panów i powstrzymała mimowolny uśmiech. Tym razem doznała w prezencie kosz do śniadania, zaopatrzony w przybory z paulinium. Wyjaśnił, że była to jeszcze dawniejsza próbka, że nie zdążył jej udoskonalić, ale że kazał wyrzucić w wszystkich przedmiotach jej inicjały. Poza kosz zawierał zapasy, stokroć lepsze niż posiłki w pociągu, czy na okręcie. Pandolfo zachwalał wino, Lord Demeter, który nie znoślił restauracji w wagonie, uściślał mu serdecznie rękę, jako swemu wybaczy. Później w trakcie podróży, Babington spojrzał na kosz zlewn

okiem i zwierzył się szeptem lady Demeter, że chętnieby tę tandetę wyrzucił za okno. Pola radowała się podróżą. Pandolfo zawałował ją na pożegnanie, machając kapeluszem.

— Za tydzień — dziesięć dni — będę z paniami. Na co odpowiedziała uragłiwie:

— Nie boję się.

Ala teraz, siedząc na krzeselku w cieniu drzew i przyglądając się procesji grubasów, doznała drżenia trwogi. Chwilowo zażywała wychłnieniami duszą i ciałem. Była tak zdrowa, że nie potrzebowała żadnych zabiegów, żadnych marszów po górach (chyba dla przyjemności), żadnego picia wód leczniczych). Nie miała nic innego do roboty, jak jeść, spać, siedzieć w cieniu i przysłuchiwać się z ironicznie rozbawieniem kuracyjnym zwierzeniom Klary. Nie pragnęła, aby Pandolfo zakłócił jej ten miły spokój. Wyobrażała sobie, że spadnie na to ciche miejsce, jak huragan i roznieśnie wszystko na strzępy. Może jeszcze przywiezie z sobą uskrzydłonego rumaka z paulinium, zaopatrzony w motor własnego pomysłu i każe jej bujać z sobą nad chmurami. Z nim wszystko było możliwe. Wszelka fantazja była wobec niego za błąd.

Zafasne westchnienie wyrwało ją z zadumy.

— Muszę iść do źródła i napić się tej okropnej wody.

— Mogę ci towarzyszyć — rzekła Pola.

Jesteś niemądra, że nie chcesz przeprowadzić kuracji — rzekła Klara, wstając. — Napewno ci to świetnie zrobiło.

(D. c. n.)

— Zarząd Wil. Oddz. Białor. Inst. Gosp. i Kultury w Wilnie podaje do wiadomości, że dnia 15 bm. odbędzie się w lokalu Instytutu — Zawalna 1, m. 1 odczyt p. inż. St. Klimowicza p. t. „Gospodarcze i moralne zdobycze kooperacji”. Początek o godz. 18. Wstęp wolny.

— Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, Ostrobramska 9 m. 4. W piątek dnia 15 grudnia odbędzie się ostatni z jesiennego cyklu, odczyt architekta Narebskiego, P. Narebski mówił będzie o urbanistyce Wilna w jej historycznym rozwoju na przestrzeni wieków. Niezwykle interesujący ten odczyt urozmaicony będzie licznymi ilustracjami nieznanymi planów Wilna, projektów etc. Początek o godz. 18. Wstęp 50 gr., ulgowa dla studentów i młodzieży 30 gr.

— O. M. P. „Salpiskrzy”. Zarząd Ogniska O. M. P. imienia Szymona Konarskiego w dniu 13-go b. m. organizuje III z rzędu wieczór artystyczno-literacki, na który zaprasza członków i sympatyków.

Program wieczoru urozmaicony będzie występem zespołu muzycznego i artystycznego.

Początek o godz. 19-cj. Wstęp wolny.

— Zebranie Informacyjne Koła BBWR Dzielnicy Śródmieście. Zarząd koła dzielnicy — Śródmieście zwołał na dzień 14 grudnia r. b. kolejne zebranie informacyjne na którym wygłoszony zostanie referat o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Na temże zebraniu omawiane będą sprawy organizacyjne koła. Zarząd wzywa swych członków do obowiązkowego stawienia się na zebranie. Odbędzie się ono w lokalu Rady Grodzkiej BBWR przy ul. Św. Anny 2-4. Początek o godz. 19.15.

ROŻNE

— Na Challenge. Dnia 30 listopada r. b. pod przewodnictwem Wicewojewody Marja na Jankowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Uczczenia ś. p. kpt. Żwirki i ś. p. inż. Wigury. Ze względów technicznych postanowiono przekształcić Komitet Uczczenia w Sekcję Uczczenia przy Zarządzie Komitetu Woj. Wileńskiego L. O. P. P. dokooptowując do niego wszystkich dotychczasowych członków Komitetu. W dalszym ciągu obrad postanowiono zasilić akcją zbiorową przeznaczając wszystkie zebrane fundusze na organizację Challenge'u w 1934 r. do dyspozycji Centralnego Komitetu Fundacji w Warszawie.

Celem jak najwydatniejszego powiększenia funduszy na ten cel postanowiono zwrócić się do wszystkich urzędów i zwartych organizacji z apelem o powzięcie uchwały o samoopodatkowaniu się drobnymi kwotami na cele Challenge'u w okresie od 1-go stycznia do 1 września 1934 r. Niezależnie od tego powzięto szereg uchwał zdających ożywienia akcji zbiorowej na Challenge'u.

— Zarząd Stow. „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie” zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o ofiarę książek i pism polskich dla przesłania ich rodakom zagranicę. — Składac prosimy w Redakcji „Kurjera Wileńskiego”.

— W Wilnie przy ul. Zygmuntońskiej 4 m. 12 została otwarta powszechna świetlica dla dorosłych. Świetlica mieści się w jasnym, ciepłym lokalu, zaopatrzona jest w radio, gaz, zęty, tygodniki i gry towarzyskie. Czynna codziennie oprócz sobót od 17.30 do 21. — Wstęp bezpłatny.

— W sprawie wierzycielności w Niemczech. Obywatela polscy, których wierzycielności zostały uwzględnione w Niemczech i którzy są zainteresowani w ich rewindykacji proszeni są o zwrócenie się oświadczyć lub listownie do Komitetu dla Spraw Wierzycielności Obywateli Polskich w Niemczech, Warszawa, Zielna 50, który rejestruje tego rodzaju wierzycielności. Wymieniony Komitet utworzony został pod egidą dwóch centralnych organizacji kupieckich: Stowarzyszenia Kupców Polskich i Centrali Związku Kupców.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Przedstawienie propagandowe w „Lutniu”. Dzisiejsze przedstawienie op. „Gejsza” danem będzie po cenach propagandowych (od 25 gr.). Marja Kaupę, rolę Gejszy zalicza do najlepszych w swym repertuarze. Wywiesz-Wichrowski jest znowu oklaskiwany za swe komplety aktualne. Wogóle wystawienie op. „Gejsza” spotkało się z największym uznaniem prasy i publiczności.

— Jutrzejsza „Gospoda pod białym koniem”. Jutro po cenach znizonych wraca na repertuar widowiskowo-operecki, cieszący się rekordem powodzenia „Gospoda pod białym koniem”. Zbliża ważne.

— Teatr Miejski Pohulanika. Dziś, w środę dnia 13 grudnia, jedna z najświetniejszych współczesnych komedji „Stefek” — Dewala, która z dniem każdym zdobywa coraz większe powodzenie. Komedja ta dzięki swemu zagadnieniu wychowawczemu i doskonaleniu budowie łączącej z rześkim humorem z głębią uczuć ludzkich, budzi niezatarte wrażenie.

— Najbliższa premiera Teatru na Pohulanika — będzie sztuka Halperina „Krolowa Miriami”, którą przygotowuje reż. W. Czerny.

— Teatr-Kino Rozmaitości. Dziś, środa 13 grudnia (pocz. seansów o godz. 4-cj) wspaniały film „Powódź”. Na scenie II akt „Rewizora” — N. W. Gogola — skróci sceniczny.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Henderson — oredownik Niemiec.

LONDYN. (Pat). Po przemówieniu, jakie wczoraj wieczorem na prywatnym zebraniu posłów wygłosił w Izbie Gmin sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol, zabral głos Henderson, informując posłów o stanie prac konferencji rozbrojeniowej.

W tem przemówieniu Henderson wystąpił specjalnie gorąco o obronie Niemiec, a przeciwko Francji,

co podkreślane jest dzisiaj przez szeregi pism konserwatywnych.

„Daily Herald” zapowiada, że Henderson domagać się będzie od Austena Chamberlaina, który przewodniczył na zebraniu, dokładnego protokołu ogłoszenia jego przemówienia, aby wykazać, że nie miał zamiaru atakować Francji.

Titulescu — Benesz.

KOSZYCE (Pat). Komunikat oficjalny o spotkaniu ministrów Benesza i Titulescu głosi, że obaj ministrowie, omówiwszy wyniki podróży Titulescu do Sofji, Aten i Ankary i zbadawszy obecną sytuację międzynarodową, stwierdzili ponownie zgodność poglądów na absolutną nienaruszalność paktu Ligi Narodów, w jego obecnym brzmieniu.

WIEDEN (Pat). Przybył tu rumuński minister Titulescu. Odbił on dłuższą konferencję z posłami czeskosłowackimi i jugosłowiańskimi, wieczorem zaś odjechał do Szwajcarii.

Dziś rewelacyjna premiera. Tragedja szalejących żywiołów w oszłamającym grozie i prawdą filmie p. t.

TEATR-KINO Rozmaitości Sala Miejska Ostrobramska 5

POWÓDZ

W roli gł. Eleonora Boardman i bohaterki Monte Blue

W roli gł. St. Janowski, Br. Borski, A. Czaplinski. Reżyserja Janowski.

Dziś PAN Vlasta BURIAN jako CHLESTAKOW w klasycznej komedji N. Gogola „REWIZOR”

NAD PROGRAM: Atrakcje dźwiękowe. Uprasa się o przybycie na początki seansów punktualnie: 4-6-8-10-15. Bilety honorowe i bezpłatne nieważne. Sala jest dobrze ogrzana.

CASINO

Dziś premiera. Pierwsza rewelacja 1933-34 r. wielkiej artystki Clara Bow w roli czarującej indyjskiej dziewczyny w filmie

Dzika Dziewczyna

NAD PROGRAM: Wobec kolosalnego zainteresowania dodatkami wyświetlamy 8 krótkometrażowych filmów

HELIOS

Król niedołęgów

Arcewesoła komedia. W rolach głównych: artysta A. Chmara, komik i rosyjski A. Chmara, Pieśni rosyjskie. Humor.

DZWIĘKOWE KINO „ROXY”

DZIŚ! Po raz pierwszy w Wilnie. Najnowszy przebieg produkcji francuskiej r. 1933-34 p. t. W roli gł. najp. kobieta Patyza Graziadel Rio

NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe

PLYTY GRAMOFONOWE „ODEON”

stoją na najwyższym poziomie technicznym i artystycznym. Dzięki temu zdobyły ogólne uznanie. Stale nowości na płytach „Odeon” z dziedzin muzyki lekkiej i poważnej do nabycia w największym wyborze w firmie „UNIVERSAL” — Wielka 9

Wielki wybór patefonów.

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę restauracji kolejowych: Bielsk Podlaski, Janów Poleski, Zapy, Lubów Kolojowy, Pinsk, Łyczyszcze, Augustów, Oranżycze, Nowa Wilejka, Gudogaj, Kamienna Nowa, Żednia, Markańskie, Podwil, Oszmiana, Budslaw, Bereza Kartuska, Czarnawie, Kiens, Kuźnica, Mikaszewice, Świeciany, Narewka; frzyrzenie kolejowe: Zapy, Nowa Wilejka, Wilno z terminem objęcia 1 stycznia 1934 r. Termin składania ofert upływa 18 grudnia 1934 r. o godz. 12 w poł. szczególowe warunki podane są w ogłoszeniach wywieszonych na wymienionych stacjach i w gmachu Dyrekcji.

Dyrekcja Okr. K. P. w Wilnie.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru X-go zamieszkały w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 6 m. 28, na zasadzie art. 602 K. post. Cywil. ogłasza, że dnia 18 grudnia 1933 roku, o godzinie 10 rano w Wilnie przy ulicy Kalwaryjskiej 4, odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia mieszkaniowego, oszacowanych na 960 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Wilno, dnia 11 grudnia 1933 roku, Komornik Sądowy (—) J. Fiedla.

Książka to najlepszy przyjaciel człowieka, bo mu świadczy wiele dobrodziejstw, a nie wymaga wzajemności.

I. S. MILL.

Biblioteka Nowości

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9

zaopatrzona w znaczny wybór ostatnich nowości i dzieł klasycznych.

Czynna od godz. 11 do 18-cj. Warunki dostępne. Każdy czytelnik otrzymuje, jako premjum, ładnie oprawioną książkę.

Ekspedientka opowiada o swym cudownym romansie

Pani X... która niedawno poślubiła wybitnego bogatego bankiera, wyznała podczas wywiadu: „Byłam ekspedientką w atelier fotograficznym. Nie mogłam wydawać wiele pieniędzy na toalety lub na inne sposoby upiększania. Lecz przedewszystkiem zawsze dbałam o moją cerę. Jestem pewna, że na nią właśnie maż mój zwrócił uwagę.

Stale używam Pudru Tokalon. Nadaje on doprawdy zadziwiająca piękność. Pomimo że nie mam już teraz potrzeby oszczędzania, nigdy jednak nie będę używała innego pudru, gdyż uważam, że Puder Tokalon przewyższa wszystkie inne, nadszrodzkie nawet pudry.”

Znakomity paryski puder Tokalon nie może wysuszyć najdelikatniejszej nawet cery, ponieważ jest zmieszany specjalnym naukowym sposobem z Pianką Kremową. Przyczynia się to również do tego, że przylega on czternokrotnie mocniej niż inne pudry. Nawet w ciągu długiego wieczoru, przetartego w dusznej sali balowej, utrzyma on skórę Pani bez śladu polysku.

Puder Tokalon nadaje cudownie piękną cerę, która budzi podziw mężczyzn i zazdrość kobiet.

DO WYNAJĘCIA POKÓJ

z osobnym wejściem, światło elektryczne, może być z użyciem. kuchnia. Skopówka Nr. 5 m. 2.

Do wynajęcia Duży Garaż

8x8 1/2 mtr., może być i składowa towary. Adres: ul. Zarzecze róg Popławskiej Nr. 7.

Dr. GINSBERG

choroby skórne, wene ryczne i moczopłowe Wileńska 3 tel. 567. od godz. 8-1 i 4-8.

Dr. Wolfson

Choroby skórne, wene ryczne i moczopłowe Wileńska 7, tel. 10-67 od godz. 9-1 i 4-8

Dr. Blumowicz

Choroby wene ryczne, skórne i moczopłowe, ul. Wielka Nr. 21, tel. 9-21, od 9-1 i 3-6.

Instytut Piękności Oddział Paryskiej f-my „KEVA”

ul. Mickiewicza Nr. 37 telefon 6-57

przyj. od godz. 11-cj do 1-cj po południu. Odmładzanie twarzy. Leczenie wszelkich wad cery. Masaż i Elektryzacja.

Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkiś.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp.

Drukarnia „ZNICZA” Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40.